

Lilianna Kiejzik

MATERIAŁY POMOCNICZE DO WYKŁADU TRZECIEGO – 3B Z FILOZOFII NOWOŻYTNEJ – BACON I KARTEZJUSZ

Uwaga – tekst podlega prawom autorskim, proszę nie rozpowszechniać!

JOHN LOCKE (1632-1704)

Pochodził z rodziny wolnomyślniej, wychowywał się w atmosferze postępu i szacunku do wszelkich nowinek. Nie odpowiadała mu filozofia scholastyczna, którą uważał za naukę bezpłodną i dlatego zwrócił się w stronę przyrodoznawstwa, i nauk medycznych. Był zawodowym lekarzem, ale pracował też jako urzędnik państwowy i polityk. Całe życie propagował liberalizm, którego był pionierem.

W filozofii wzorował się na medycynie właśnie i opisowym przyrodoznawstwie, nazywano go nawet „fizjologiem umysłu”. Za największe jej zadanie uważał zbadanie możliwości poznawczych człowieka, wyjaśnienie tajemnicy pochodzenia wiedzy. Wystąpił przeciwko innemu lekarzowi – Francuzowi Kartezjuszowi i jego koncepcji idei wrodzonych. Polemika z nim zajęła mu większą część życia. Twierdził, że w umyśle ludzkim nie ma żadnych idei wrodzonych, np. idei Boga, nie ma też żadnych wrodzonych norm moralnych czy religijnych, żadnych zasad logicznych, żadnych wrodzonych pojęć dobra czy zła. Przecież dzieci, powiadał J. Locke, nie mają wrodzonej idei Boga, one dopiero muszą się jej nauczyć. Podobnie rzecz się ma z ludami dzikimi, czy z ludźmi umysłowo chorymi – oni także nie posiadają żadnej wrodzonej idei bóstwa.

Oznacza to, że wszystkie ludzkie idee i pojęcia są nabyte, że umysł nasz jest jak *tabula rasa* – czysta tablica nie zapisana żadnymi znakami. Zapisują ją dopiero doświadczenia. Istnieją dwa rodzaje doświadczenia, powiada J. Locke. Kiedy oddziałują na nas przedmioty świata zewnętrznego – mamy do czynienia z doświadczeniem zewnętrznym, które nazywa postrzeżeniem. Dlatego nasze poznanie jest przede wszystkim poznaniem zmysłowym. Ale w czasie poznania możemy też skierować nasz wzrok do wewnątrz siebie i obserwować działalność naszej własnej duszy. Ten rodzaj doświadczenia nazywa myśliciel doświadczeniem wewnętrznym lub refleksją. Jest ona podstawą poznania refleksyjnego. Wynikiem tych dwóch rodzajów doświadczeń jest zbiór idei prostych, jakie otrzymuje nasz umysł. Określa on granice naszego poznania, poza który to zbiór nasze myślenie wybiegać nie jest w stanie. Kiedy nasz umysł otrzymuje idee proste jest pasywny, ale otrzymawszy je nie ogranicza się do ich

konstatacji, lecz rozwija działalność aktywną. Zaczyna porównywać idee proste, łączyć je z sobą i w ten sposób powstają idee złożone. Wtedy poznanie nasze staje się pełne, poznajemy bowiem złożone zjawiska przyrody.

John Locke rozwijając naukę o źródłach poznania zauważał, że działanie na nas przedmiotów świata zewnętrznego wywołuje w nas adekwatne i nieadekwatne wyobrażenia. Nasze idee ciężaru, ruchu, spoczynku, czyli adekwatne są kopiami realnie istniejących na zewnątrz nas: przestrzeni, ruchu i spoczynku, są obiektywne. Natomiast idee koloru, zapachu, smaku są nieadekwatne, gdyż obiektywnie nie istnieją ani zapach, ani kolor, ani smak, są zatem subiektywne. Nie odzwierciedlają obiektywnych jakości. W ciałach jest tylko zdolność do wywołania w nas tych wyobrażeń, idei. Pierwsze z nich nazwał myśliciel jakościami pierwotnymi, natomiast drugie – jakościami wtórnymi. Stanowisko to zostało nazwane w filozofii empiryzmem genetycznym.

Przypomnijmy, że empiryzmem nazywano także filozofię Franciszka Bacona. Zarówno jeden, jak i drugi w tym samym stopniu wiązali wiedzę z doświadczeniem, z faktami. Jednak zachodziła między nimi podstawowa różnica. Mianowicie Fr. Bacon twierdził, że nie ma wiedzy prawdziwej bez doświadczenia, że gdy nie będziemy opierać się o fakty empiryczne, z koniecznością popadniemy w błąd. Jego teoria miała charakter metodologiczny. Inaczej J. Locke: on twierdził, że wszelka wiedza, zarówno prawdziwa, jak i błędna, fałszywa oparta jest o doświadczenie. Innej drogi nie ma. Poszukiwał źródeł wiedzy. Teoria jego miała charakter psychologiczny. Bacon mówił, jak mamy kierować umysłem, aby otrzymać prawdziwe wyniki, Locke natomiast mówił o tym, jak nasz umysł się rozwijał, zanim jeszcze mogliśmy nim kierować.

John Locke nie był geniuszem filozoficznym. Jego dzieła i poglądy posiadały wiele słabych stron. Czasami bywał wieloznaczny, czasami zaś niekonsekwentny. Jego wielkie znaczenie polega na tym, że to on, nikt inny, uczynił poznanie naczelnym zagadnieniem filozofii. I zagadnienie to pozostało naczelnym do dziś, bez względu na zmieniające się mody filozoficzne i różnorodne doktryny, które pojawiły się w wiekach następnych.

W kwestii podporządkowywania kobiet mężczyznom też wypowiadał sądy naturalne. Ponieważ fakt ten nie jest dany od Boga, bo nie ma idei wrodzonych, nie jest też takim stanem natury (tam wszyscy byli równi), dlatego należy przyjąć, że jest dziełem człowieka. Skoro tak, to może zostać zmieniony. A to oznacza, że należy zapewnić kobietom równouprawnienie. Pogląd ten związany jest z jego **liberalizmem jako doktryną polityczną**. Człowiek jest istotą wolną, jednakowo kobiety, jak i mężczyźni. Pierwotny stan ich życia (**stan natury**), był stanem trwałego pokoju (przeciwnie u Hobbesa – stan wojny wszystkich ze wszystkimi). W tym stanie

ludzie żyli w pokoju, wolności i równości, byli połączeni w rodziny i małe grupy społeczne. Byli rozumni, posiadali mienie. Jednak stan natury był **niepewny, niedogodny**. Należało bowiem zachować prawa natury w stanie nienaruszonym. Dlatego każdy człowiek był uprawniony karać tych, którzy je naruszali. To prowadziło do nadużyć, ludzie postanowili więc zawrzeć **umowę społeczną i utworzyć państwo**. Państwo miało karać przestępców, ale też chronić własność, mienie.

Żaden z aktów umowy społecznej nie oznacza jednak rezygnacji z praw natury, zwłaszcza z naturalnej wolności, którą mają zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Jednostka umniejsza swoje naturalne prawa tylko w tej mierze, w jakiej jest to konieczne do utworzenia i utrzymania władzy. Tym samym Locke negował wszelkie formy absolutyzmu, także monarchię oświeconą, którą chwalił Hobbes we własnej koncepcji umowy społecznej. Uważał, że najlepsza monarchia jest gorsza od stanu natury. Najlepsza jest wedle niego **monarchia konstytucyjna**. W tym ustroju ludzie rezygnują na rzecz władzy tylko z naturalnego prawa represjonowania gwałcicieli praw naturalnych, ale zachowują **naturalne prawo do wolności, do życia i do własności**. Stąd krok do klasycznego liberalizmu, który ograniczył zadania państwa do roli „stróża”.

Locke był człowiekiem bardzo skrupulatnym, zachowały się jego notatki, gdzie wymienia np. ile pensów wydał w danym tygodniu na grzebień, czy mydło. Być może postępował tak dlatego, że nie miał życia rodzinnego jako dziecko. Matka obumarła go w dzieciństwie. Tylko raz ją wspomina pisząc do córki przyjaciela Ralfa Cudwortha, platonika z Oxfordu – pani Masham – w której domu w hrabstwie Essex spędził ostatnie lata życia, że matka była kobietą pobożną i kochającą. Nigdy się nie ożenił, pozostał kawalerem i w dorosłym życiu rodziną stawały się dla niego (na krótko) rodziny przyjaciół. Samotność stała się jego przyjaciółką. Być może także dlatego, że kochał się w swojej gospodyni. Pani **Damaris Masham** była adresatką płomiennych, miłosnych listów Locke’a. Nikomu nie udało się ustalić jak daleko była posunięta ich zażyłość. Lady Masham była kobietą o wszechstronnej kulturze filozoficznej, korespondowała m.in. z Leibnizem. Listy Locke’a pochodzą z czasów, gdy była niezamężna. W 1691 r. przyjął jej zaproszenie i wprowadził się do majątku. W tym czasie była mężatką.

Maria Ossowska napisała o nim: *„Życie uczuciowe Locke’a jest białą kartą. Nie ma się go żadna plotka”*. Był to powszechny pogląd, potwierdzany przez biografów filozofa. Wyobrażenia te obalają odkryte materiały dotyczące życia Locke’a oraz niepublikowane wcześniej pisma. Przez dwieście czterdzieści lat znajdowały się one w prywatnej kolekcji jego spadkobierców. Dopiero w 1942 r., ostatni ich właściciel, **Earl Lovelace**, zdeponował je w

bibliotece Oxfordu. W zachowanych materiałach znaleziono bogaty zbiór listów miłosnych do Locke'a oraz bruliony z jego odpowiedziami. **Okazało się, że ten powszechnie uważany za asekualną osobę filozof flirtował z wieloma kobietami i to nawet będąc już w podeszłym wieku.** Bardzo dbał przy tym o dyskrecję. Uciekał się do najrozmaitszych wybiegów, by zawoalować prawdziwy charakter swych intymnych kontaktów. Stosował różne sztuczki, by uniemożliwić zidentyfikowanie adresatki, np. odcinał tę część listu, na której znajdował się podpis, wdrapywał, zamazywał lub wycinał z tekstu nazwiska, które mogłyby naprowadzić na właściwy trop, posługiwał się skrótami, szyfrem, a nawet atramentem sympatycznym.

Przyjrzyjmy się poglądom Locke'a o kobietach, a zwłaszcza ich statusie społecznym. Polemizował z poglądem, że władza należy się mężczyznom. Uważał, że Bóg powierzył panowanie nad światem całej ludzkości, zaś obojgu małżonkom dał władzę rodzicielską. ***„Trudno sobie wyobrazić, aby Bóg uczynił Adama powszechnym monarchą nad całym rodzajem ludzkim, aby wypędził go z raju, by uprawiał rolę, a jednocześnie wyniósł na tron wraz ze wszystkimi przywilejami i udogodnieniami absolutnej władzy”.*** Zdaniem Locke'a wygnanie z raju pokazuje, że Bóg nie dał przywilejów mężczyźnie, ale właśnie zrównał go w karze z kobietą – oboje przecież zostali wygnani z raju.

Władza ojcowska, nie jest władzą absolutną i nie oznacza traktowania dziecka jak własności, a tym bardziej decydowania o jego życiu i śmierci. Samo spłodzenie dziecka nie daje jeszcze rodzicom władzy. W pierwszej kolejności należy poświęcić się obowiązkowi wychowania i opieki – czynią to jednakowo i ojciec, i matka. Jak twierdził, to rozum i objawienie dowodzą, że matka też ma prawo do władzy rodzicielskiej. Celem założenia rodziny jest urodzenie i wychowanie dzieci. Małżonkowie biorą w związku z tym ***„w posiadanie swoje ciała”.*** W związku z tym jednak, że trwanie rodziny jest konieczne właściwie głównie w czasie dorastania dzieci, umowa małżeńska może zostać rozwiązana.

Władza państwowa nie ogranicza relacji małżeńskich, poza sytuacjami sporów. Realizacja celów małżeństwa nie wymaga istnienia władzy absolutnej mężów nad żonami, nie mają oni również władzy absolutnej nad innymi członkami rodziny. ***„Brak kompetencji politycznych i publicznych kobiet wynika bezpośrednio z ich słabości fizycznej w stosunku do mężczyzn oraz z konieczności wybrania publicznych reprezentantów rodzin”.***

Locke postulował też, by kobiety mogły się kształcić. Miał jednak na celu raczej dobro dzieci i męża oraz religijne formowanie kobiecych dusz, niż emancypację. Pewne fragmenty dzieł Locke'a wskazują na potężne bariery w tym zakresie. Patriarchalne stosunki własności w rodzinie (niedysponowanie przez mężatki majątkiem) ograniczają sferę ich wolności i odpowiedzialności, a tym samym osłabiają możliwości pełnego rozwoju ich racjonalności,

podobnie jak to ma miejsce w przypadku biedoty, która nie powinna mieć obywatelstwa. **Kobieta nie jest irracjonalna ze swej natury (jak dzieci i niedorozwinięci umysłowo), ale zazwyczaj staje się taka z powodu determinizmu społecznego.** Locke zapewne widział to szczególnie ostro, zważywszy, że na jego oczach kształtowały się radykalne ruchy sekciarskie (m.in. kwaków), dające kobietom całkowicie równe prawa, podważające tradycyjną formę rodziny i często będące liberalne w kwestiach współżycia seksualnego.